Rok IX. **Kraków, Sobota 12 Listopada 1904.** **Nr. 46.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“ Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | **Przez oświatę do Boga i dobrobytu.**

ZE SEJMU.

Znowu weszła na stół sejmowy sprawa włości rentowych. O tych włościach pisaliśmy w *Prawdzie* i wyrazilismy nadzieję, że rząd wiedeński zatwierdzi uchwałę sejmową. Po trzech latach powróciła uchwała do sejmu. Teraz uchwalił Sejm poprawki, których domagał się rząd; tak zmieniona uchwała znowu odejdzie do Wiednia. Oby rychło wróciła, jako uchwała naszego kraju. Wszak wszyscy obywatele pragną jej urzeczywistnienia.

Jestto wielka dogodność dla gospodarza, jeżeli może zaciągnąć pożyczkę na długi przeciąg czasu. Otóż gospodarz, mający zamiar założyć włość czyli gospodarstwo, obejmujące przynajmniej 5 i $^1/_4$ morga ziemi, a nie więcej jak 105 morgów, będzie mógł zaciągnąć pożyczkę, którą będzie mu wolno spłacać przez 52 lub 56 lat. Przez cały czas trwania pożyczki włość rentowa nie może być podzielona. Rentę, czyli czynsz będzie można spłacić także wcześniej, lecz nie wcześniej jak po 10 latach od chwili zaciągnięcia pożyczki. Tak samo otrzymać można podobną pożyczkę na rozszerzenie lub polepszenie posiadanego już gospodarstwa, np. spłaty rodzeństwa, na budowę domu, na spłatę ciążących długów, na konieczne wkłady i urządzenia gospodarskie.

Oprócz tej sprawy włości rentowej poruszono wiele innych, z których wymieniamy najważniejsze: 1) uchwalenie wezwania do rządu, aby uwolnił gminy od wydatków w gotówce na współdziałanie gmin w sprawach wojskowych; 2) wezwanie do rządu, aby utworzył 7 nowych sądów obwodowych i 11 sądów powiatowych; 3) uchwalono ustawę o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych. Według tej ustawy mają być wszystkie drogi krajowe, powiatowe, gminne pierwszej klasy, tudzież wszystkie dojazdy kolejowe obsadzone z jednej strony lub z obu drzewami. Koszta sadzenia i utrzymania tych drzew pokrywać będą te władze, do których należy nadzór nad dotyczącą drogą; one też będą pobierać dochody z tych drzew. Kary za uszkodzenie drzew będą wynosiły 2 do 10 koron. Ustawa ta przyczyni się nietylko do powiększenia dochodów, lecz także do zaszczepienia poszanowania względem cudzej własności, jeżeli będą władze należycie ją wykonywać!

Co słychać w świecie?

Zwołanie Rady państwa. Wiedeń. Rozporządzenie cesarskie zwołuje Radę państwa na dzień 17 b. m.

Rzym. W sobotę 29 października odbyło się w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo za spokój duszy zmarłego króla saskiego. Ojciec św. był obecny, prócz tego wielu księży, mianowicie wszyscy niemieccy prałaci, którzy przebywają w Rzymie. Syn zmarłego króla Jerzego, książę Maksymilian, jest księdzem w Fryburgu.

Lwów. W poniedziałek rano, dnia 24 października b. r. umarł nagle we Lwowie śp. Apolinary Jaworski w 82 roku życia.

Śp. Jaworski był długoletnim prezesem Koła polskiego w parlamencie austryackim, a wiadomo, że Koło polskie w Wiedniu jest partyą potężną.

Zmarły sam zaś był niejako filarem całego Koła i całej polityki galicyjskiej z szeregu lat ostatnich. Był to mąż wytrawny, spokojny, doświadczony, bystry i jasny, który przez 16 lat stojąc na czele Koła

polskiego we Wiedniu, osięgnął wiele poważnych i trwałych zdobyczy, wywalczonych ciężkim, żelaznym trudem na nienawistnym nam zawsze i wszędzie żywiole niemieckim, chociaż Niemcy austryaccy umieli się posługiwać sztuką mącenia wód słowiańskich i wytwarzać sztuczne spory między Czechami a Polakami i innymi ościennymi ludami słowiańskimi.

Insbruck 4 listopada. Walka Niemców z Włochami. Żeby zaprotestować przeciw uniwersytetowi włoskiemu, kilkutysięczny tłum Niemców narodowców rzucił się z nożami i rewolwerami na studentów włoskich, którzy zjechali się do Insbruku na wydział prawa.

Napadnięci ustawili się w czworobok i zaczęli się bronić rewolwerami. Początkowo strzelali oni ślepymi nabojami, ale gdy Niemcy zaczęli silniej nacierać, przyszło do strzałów ostrych, przyczem raniono sześć osób a jeden Niemiec został zabity.

Studenci włoscy zdołali wreszcie dotrzeć do hotelu pod »Białym Krzyżem«, gdzie zabarykadowali się. Tłum Niemców obległ hotel i zniszczył go okropnie.

Wiec kobiet polskich w Poznaniu odbył się w niedzielę 30 października b. r. na sali Lamberta. Było obecnych około 2000 niewiast, które słuchały ze skupieniem wykładów zapowiedzianych. Przewodniczyła sędziwa Władysławowa Niegolewska.

W końcu uchwalono co następuje:

1. Starać się usilnie o oświatę matek i wychowywać dzieci i młodzież w zasadach wiary i uczuciach narodowych.

2. Podwoić czujność naszą, aby każde polskie dziecko odebrało religijne i moralne wychowanie — aby umiało czytać i pisać w ojczystym języku i znało dzieje swojego narodu.

3. Starać się o podniesienie wartości pracy kobiet, przez odpowiednie wykształcenie zawodowe, ogólną oświatę i zakładanie stosownych towarzystw. Popierać handel i przemysł polski, kierując się hasłem: »Swój do swego!«

4. Energicznie zwalczać karciarstwo i pijaństwo, zważając, iż nałogi te są przyczyną najwięcej demoralizującą nasze społeczeństwo.

5. W sprawach obowiązujących nas moralnie, a wynikających z nadużyć nauczycieli naszych dzieci lub innych władz administracyjnych, zapewnić kobietom niezamożnym bezpłatną obroną prawną.

6. Zaprowadzić w swoim domu »skarbonę polską« i składać drobne oszczędności na cele polskie.

Niemcy. Hererowie uciekli do kraju Beczuanów, który jest pod angielskiem panowaniem. 400 oddać musiało angielskiej władzy broń. Hererowie podobno stracili dużo bydła, a amunicya im wyszła. Ponieważ więc nie mieli dosyć żywności, ani prochu i kul, dla tego tymczasem udali się do Beczuanów, do swoich sąsiadów. W ten sposób ratował się główny naczelnik Samuel Maherero.

Hiszpania. Izba deputowanych obradowała nad upoważnieniem do sądowego ścigania kilku posłów. Posiedzenie miało burzliwy przebieg. Przyszło nawet do bójki, przyczem prezydentowi grożono laską. Krzyż nad miejscem prezydenta umieszczony zdarto, a znajdujące się na stole jego księgi oblano atramentem. Posiedzenie trwało 36 godzin.

Francya. Rządowi udowodniono, że ci oficerowie osięgają wyższe stopnie, którzy należą do masonów czyli wolnomularzy.

W Izbie posłów narodowiec Rousset zarzucał ministrowi wojny, że popiera oficerów, którzy depcą ustawy, natomiast narodowców gnębi. Komendant szkoły wojskowej w St. Maixent zorganizował uczniów jako donosicieli i wygłaszał w szkole mowy przeciw wojsku, a za to został mianowany komendantem wojskowym pałacu Burbonów!

Rosya. Minister spraw wewnętrznych książę Światopełk-Mirski zwołał do Petersburga ziemstwa, to jest sejmy poszczególnych obwodów (gubernii) które w domu załatwiają rozmaite sprawy.

Czyby to miał być początek parlamentu?

Wojna na Wschodzie.

Port Artura. Zdaje się, że chwile twierdzy portarturskiej są już policzone. Japańczycy po raz pierwszy od rozpoczęcia oblężenia zaczęli ogłaszać dokładnie raporty o swoich operacyach, co dowodzi, że oczekują bliskiego upadku fortecy. Według ostatnich doniesień, zdobyli oni już dwa ważne forty z północno-wschodnich obwarowań, przerywając w ten sposób łańcuch rosyjskich pozycyi. Wiele dział japońskich panuje już nad miastem i nad portem wewnętrznym, a los resztki floty rosyjskiej jest już rozstrzygnięty; okręty albo są, albo będą zatopione, nie ma bowiem dla nich ratunku; w porcie dziurawią ich kadłuby armaty jenerała Nogi — poza portem czeka je pewna zguba od pocisków jenerała Togo.

Oblężenie fortecy potrwa jednak jeszcze czas jakiś; Rosyanie posiadają jeszcze dużo fortyfikacyj, które są tak rozłożone, że mogą być odrębnie bronione. Znawcy stosunków utrzymują, że nawet po zdobyciu północnych i zachodnich fortów i po zajęciu portu i miasta przez Japończyków, jenerał Stössel zdoła utrzymać się w warowniach wzniesionych na tak zwanym Tygrysim półwyspie. Będzie to już chwilowy rozpaczliwy wysiłek, który jednak nie odrazu pozwoli Japończykom przywrócić Port Artura do pierwotnego stanu i naprawić zniszczone obwarowania. Żeby jednak flota bałtycka nadpłynęła jeszcze w porę i przyniosła pomoc i odsiecz twierdzy, — to o tem Rosyanie nawet marzyć nie mogą...

Powołanie do wojska. Zarządzona w 19 powiatach Królestwa polskiego mobilizacya wojsk została już ukończona. W powiatach tych — jak donosi «Kuryer Warszawski» — powołano około 110.000 ludzi, z których po zasadniczem zwolnieniu (bez oględzin lekarskich), Chrześcijan z lat służby 1887, 1888 i 1889, oraz tych, którzy mają troje i więcej dzieci i po dokonaniu oględzin lekarskich, wzięto do służby czynnej do 40.000. Jęki i płacz wszędzie. Żydzi tysiącami uciekają.

Petersburg 8 listopada. Sacharow telegrafuje z dnia 7 bm.: Oddział ochotniczy strzelców pod komendą podporucznika Worodnikowa d. 4 b. m. starł się koło Khoutkai z oddziałem japońskim. W ciągu dnia wysłano mu z pomocą kilka dział, które ustawiono koło Szahopu. Miejscowość Judulatsy spłonęła od strzałów armatnich. Tamtejsze japońskie obwarowania zniszczone. Japończycy prawdopodobnie ponieśli znaczne straty. Kuropatkin otrzymuje ciągłe posiłki w żołnierzach.

Obecnie w Mandżuryi panuje dotkliwe zimno, a wojska rosyjskie nie są odpowiednio zaopatrzone i dlatego bardzo wielki procent chodzi na zapalenie płuc. Szerzą się także choroby żołądkowe. Zima dla armii Kuropatkina, nie zaopatrzonej w ciepłą odzież i żywność, będzie ciężkim okresem.

Strzelanie rosyjskiej floty do angielskich statków rybackich tłómaczą sobie tak: Rożdestwieński podzielił swoją flotę na trzy części. Najpierw jechały torpedowce, następnie wielkie pancerniki i krążowniki, w końcu reszta floty. Zdaje się, że dwa torpedowce zbłądziły, zjechały z drogi. Admirał Rożdestwieński był tymczasem przekonany, że wszystkie torpedowce dojechały do Cherbourgu. Tak nie było a zbłądzone torpedowce zjawiły się pośród statków rybackich. Tam je zobaczyli oficerowie większych okrętów, a ponieważ była mglista noc, więc przypuszczali, że to japońskie torpedowce, do których należy strzelać. Jeden z tych torpedowców utonął. Komisya sądu międzynarodowego w Vigo stwierdzi, czy flota rosyjska straciła jeden torpedowiec. W Vigo pozostawił Rożdestwieński 4 oficerów, których komisya ma przesłuchiwać i odjechał we wtorek do Tangeru.

Jenerał Kuroki otrzymał w ostatnich czasach silne posiłki, mianowicie 40.000 piechoty i wiele ciężkich dział. Te działa od d. 30 października ostrzeliwują nieustannie stanowiska rosyjskie, co jest zapowiedzią, że piechota japońska przystąpi wkrótce do ataków.

Kuropatkin podzielił swoje wojska na trzy armie, na wzór trzech armii japońskich, zatrzymując dla siebie tylko naczelne dowództwo nad nimi. Komendantem I-ej armii ma być jenerał Kaulbars, II-ej Grippenberg, III-ej Mayendorf.

O PSZCZELNICTWIE.

Zachęcony przez Przewielebnego ks. Redaktora »Prawdy«, postanowiłem, o ile obowiązki moje mi pozwolą, od czasu do czasu umieszczać w tem pisemku wiadomości, nabyte długoletnią praktyką z dziedziny pszczelnictwa, aby się niemi podzielić szczególnie z takimi, którym bardzo się podoba pszczelnictwo i radziby chętnie hodować pszczoły, ale nie umieją, a po naukę nie wiedzą, dokąd się mają udać.

Wprawdzie są różne książki a nawet i pisemka, wydawane przez różnych znakomitych i uczonych ludzi, ale ci, dla których chcę moich wiadomości udzielić, albo nie wiedzą o tych książkach lub pisemkach, albo wiedzą, ale zdają im się może za drogie. (Mam tu na myśli przedewszystkiem wieśniaków).

Pisząc o pszczelnictwie, zaznaczam z góry, że nic nowego w mych wiadomościach nie powiem, coby się tyczyło jakiegoś ulepszenia w tej dziedzinie, lecz powtórzę wiadomości, jakie nabyłem z książek wytrawnych mężów i z własnej praktyki.

O zakładaniu pasieki.

Chcąc hodować pszczoły, wpierw należy poznać okolicę, gdyż nie każda okolica nadaje się do założenia pasieki. Im ziemia urodzajniejsza, tem i pasieka się lepiej się uda. Gdzie zaś ziemia jałowa, tam pasieka wtedy tylko może się udać t. j. pasiecznik może mieć zysk ze swoich pszczół, gdzie są obfite sady, liczne klony, jawory, lipy i akacye, albo jeżeli w okolicy tej uprawiają rośliny jak np. koniczynę szwedzką, esparcetę, łubin żółty, rzepak, lub wreszcie jeżeli są liczne zręby lasów i wrzosowiska. Również pasiek nie należy zakładać w bliskości fabryk jak np. w cukrowni, miodosytni, wielkich stawów, szerokich rzek, gdyż wiele pszczół tam ginie.

Wybrawszy odpowiednią okolicę, ustawia się pasiekę w miejscu zacisznem, zasłoniętem ile możności od zachodu i północy, a odsłoniętem ku wschodowi lub południowi, a jeszcze lepiej ku stronie południowo-wschodniej. Około ustawionej pasieki powinny być drzewa, lub krzewy, gdyż pszczoła może prędzej trafić do ula, a nadto z drzew niskich i krzaków łatwo zbierać roje.

Nie należy również i o tem zapominać przy ustawianiu pasieki, aby w bliskości była woda n. p. mały strumyk lub sadzawka, gdyż pszczoła bardzo wody potrzebuje. Jeżeliby w bliskości pasieki nie było wody, natenczas hodowca pszczół powinien umieścić w pasiece naczynie z wodą, a na wierzch nakłaść słomy, pociętej na sieczkę 2 do 3 cm. długą, woszczyzny lub drobnych pręci, by się pszczoły pijące nie potopiły.

LISTY Z SYRYI

do włościan Żytnińskich od księdza Jana S.

(Ciąg dalszy).

Opuściwszy górę Tabor, idzie się dwie mile płaskim krajem, aż nagle odkrywa się przed oczami rozdół, albo raczej spądek z góry, w głębi którego jest jezioro Tyberyadzkie na kilka mil długie, przez które płynie święta rzeka Jordan. Jezioro to ogromne. Wspominane jest często w Piśmie świętem i nazywa się nawet morzem Jezusowem, bo nad jego brzegami Pan Jezus najwięcej przebywał, nauczał, i z rybaków tamecznych powybierał sobie apostołów. Wody jeziora tak są czyste, że je pić można i niebo prześlicznie się w nich odbija, a niebo na południu ciemniejszego jest koloru niż u nas, powietrze jaśniejsze i czystsze i dlatego też i w wielkiej odległości dużo lepiej wszystko widać niż u nas, i to jezioro wydawało się jakby drugiem niebem na ziemi, ale droga do niego bardzo przykra i stroma i zaledwie pod wieczór zdążyliśmy do miasteczka Teberias, w którem jest także kościółek OO. Bernardynów, i jeden tam mieszka ojciec z jednym braciszkiem. Kościół bardzo już stary, postawiony na tem samem miejscu, na którem św. Piotr był najprzód powołany na księcia apostołów i na głowę kościoła. Znajduje się nad samem jeziorem. Tutaj to Piotr, będąc jeszcze rybakiem, łowił często rybki, ale kiedy raz nic ułowić nie mógł, przychodzi właśnie w tę porę Pan Jezus i powiada mu: Zarzuć jeszcze sieci w imię moje, i gdy to uczynił, tak obfitym pokazał się połów, że aż się sieci rwały. Pan Jezus mu natenczas cudownym połowem zdziwionemu powiedział: «Piotrze, odtąd będziesz rybakiem ludzi, to jest serca ludzkie łowić będziesz i do mnie przywodzić«. Rybek też tam jest bardzo wiele tego samego gatunku, co je apostołowie łowili i drugim sprzedawali lub sami pożywali. Po tem jeziorze Pan Jezus często z jednego do drugiego miasteczka na łodzi się przewoził, a raz kiedy nad brzegiem morza dużo było ludzi cisnących się bardzo ku Niemu, wstąpił na łódź Piotrową i z tejże nauczał, aby i tą małą rzeczą pokazać i coraz więcej potwierdzić, że po jego odejściu Piotr św. i następcy Piotra, to jest papieże, mają go zastępować. Im to bowiem oddał klucze Królestwa niebieskiego, a cokolwiek oni zwiążą na ziemi, będzie związane i w niebie, to jest, że cokolwiek oni i podlegli im kapłani zakażą czynić, to jakby sam Chrystus zakazał ,i kogo oni nie rozgrzeszą, temu i Pan Bóg nie przepuści. Niedaleko stąd jest Betsajda, gdzie się narodzili święci Piotr i Andrzej apostołowie, a dalej było Kafarnaum, gdzie Zbawiciel długo przebywał, nauczając w kościele i gdzie dużo cudów czynił, a między innymi córkę Jaira, do życia przywrócił, ale mimo tego to dawniej bogate miasto nie chciało przyjąć nauki Chrystusowej. Przeklął je też Pan Jezus, mówiąc, że mieszkańcom jego gorzej będzie niż Sodomitom i innym grzesznikom, do których Pan Bóg nie posyłał wybranych sług swoich, by ich nawrócić. Podobnież i inne zatwardziałe wsie i miasteczka przeklęte zostały, wyniszczyły ich wojny i mór, i dziś ledwie ślad po nich pozostał, że tam kiedyś ludzie mieszkali. W tem dawnem wielkiem mieście Kafarnaum nikt już dzisiaj nie mieszka, a nauka Chrystusowa w inne kraje na cały świat zaniesioną została, i tak będzie aż do skończenia świata, że jedni uwierzą i za życie cnotliwe zbawieni będą, a drudzy zaś mimo zasług Chrystusa Pana potępią się na wieki, podobnie jak ci mieszkańcy złośliwych miast. Judasz także się tutaj urodził we wsi Iskaryotas, która leży po drugiej stronie jeziora i od niej to ten zdrajca nazywa się Iskaryotą dla odróżnienia go od św. Judy Tadeusza, brata św. Szymona. Jechaliśmy po tem morzu na łodzi, przypominając sobie wszystko, co Pan Jezus był na niem uczynił. I tak raz zmęczony zasnął, kiedy nagle wszczęła się burza; wiatry tam tak silne, że chociaż jezioro nie wielkie, bałwany się tak srożą, że i łódź wywrócić mogą. Potrwożeni uczniowie Pańscy obudzili Go, wołając: «Panie ratuj nas, bo giniemy!» a Zbawiciel powstał i nakazał się morzu uciszyć i uciszyło się natychmiast. Inną razą, kiedy podobnie burza wielka powstała i św. Piotr już zatapiał się w wodzie, ukazał się Pan Jezus, spokojnie chodzący po wodzie i rzekł do swego ucznia: «Chodź do mnie.» Wyszedł św. Piotr z łodzi, ale że z bojaźnią i nieufnością postępował, niedowierzając Boskiemu Nauczycielowi, począł tonąć, aż wyrwał go Jezus, nazywając człowiekiem małej wiary. I dużo innych przytoczyć bym wam mógł cudów, które tutaj Pan Jezus zdziałał, ale potrzeba nam iść dalej, bym was za długo tą pielgrzymką nie zajmował, a o innych miejscach nie przepomniał.

Z Tyberyady udaliśmy się na miejsce, gdzie Pan Jezus dwoma rybami i pięciorgiem chleba pięć tysięcy ludzi cudownie nakarmił, widząc, że już późno było i nie mogliby wrócić do domów swoich, by po całodziennem słuchaniu Jego nauki i modlitwie posilić się mogli. Nietylko ich dusze, ale i ciało nakarmił. Widać stąd jeszcze morze, od którego brzegów wyszedł Pan Jezus wraz z uczniami, by na odludnem miejscu lepiej się sprawami wiecznemi zajmować. Na pamiątkę tego cudu postawiono później dwanaście ogromnych kwadratowych kamieni, które wyobrażają dwunastu Apostołów, a jeden w pośrodku ma przypominać samego nakarmiciela. — I my pożywiliśmy się rybkami i chlebem i poszliśmy dalej w odludniejsze jeszcze miejsce, gdzie Pan Jezus często sam udawał się na modlitwę i rozmyślanie, i to wzgórze na-

zywało się także górą Pana Jezusa. Na to miejsce cisnęły się tłumy ludzi do Pana Jezusa dla słuchania nauki tej, która w Ewangelii nazywa się kazaniem na górze, i tutaj to mówił: «Błogosławieni ubodzy, albowiem ich jest królestwo niebieskie». Jakaż to pociecha dla ubogich, kiedy i Pan Jezus sam był ubogim i do ubóstwa innych zachęcał, a przez wszystkie wieki tysiące ludzi z bogatych i wielkich i berłem królewskiem jaśniejących, opuszczało wszystko, aby ubogiego Jezusa naśladować i zapłaty wiecznej dostąpić, przyrzeczonej od niego tym, którzy się zaprą samych siebie. — I ja też, kochani Bracia, chociaż mi Pan Bóg dał się urodzić w dostatku, wstąpiłem do klasztoru, by zrzec się wszystkiego mienia i za łaską Boską w ubóstwie życie przepędzić, a wtenczas to rad będę powtarzać z wielkim Świętym, że rzeczy tego świata więcej sprawiają uciechy tym, którzy je opuszczają, niż tym, którzy ich używają. Nie chcę ja powiedzieć, żeby nam pracować nie trzeba było, i owszem pracujmy wszyscy, ale nie przywiązujmy serca do pieniędzy; bo powiedzcież sami, jeżeli kiedy dacie jaki grosz ubogim, albo na jaką ofiarę Kościołowi, czyż wam to nie więcej sprawia uciechy, niż kiedy na trunek go obrócicie? — «Błogosławieni miłosierni — mówił dalej Pan Jezus — bo oni miłosierdzie dostąpią, błogosławieni czystego serca, albowiem Boga oglądać będą». — Długie było to kazanie, które Pan Jezus powiedział, a które się całe w Ewangelii zawiera, zaś pielgrzymi je sobie na temże samem miejscu czytają, na którem było powiedziane.

Stąd też dwie godzin do Kany Galilejskiej, zkąd był rodem Bartłomiej apostoł i gdzie zaproszono Pana Jezusa i Najświętszą Pannę na wesele. Nie wzgardził temi zaprosinami Zbawiciel i przybył, a kiedy Matka Jego spostrzegła, że wina nie mają, prosiła Syna po dwakroć, aby temu niedostatkowi zaradził, On rzekł usługującym: «podajcie stągwie z wodą»; kiedy to uczyniono, przemienił wodę w wino, i to był pierwszy cud, jaki był uczynił. Chciał tym czynem uczcić małżeństwo, które, jak mówi pismo Boże, jest wielkim Sakramentem, i jako Chrystus Pan umiłował oblubienicę swoją Kościół, tak też i mąż kochać powinien małżonkę swoją i nawzajem. Na miejscu, gdzie był dom tych nowożeńców i te cudowne gody, postawiono później kościół, który zniszczony został, lecz OO. Bernardyni znowu do budowy się biorą. Pokazują tam także duże stągwie, albo raczej naczynia kamienne, które miały pozostać z owych sześciu, w których Pan Jezus wodę w wino przemienił. Trzeba także wiedzieć, że wino w tych krajach jest bardzo pospolite, bo winogrona i dziko nawet rosną, ale że ci ludzie byli biedni, więc nie stać ich było na to, by dostatecznie swoich krewnych i przyjaciół uraczyć. Widzimy tutaj, jaki to Pan Jesus był łaskawy i dobry, że nie zakazywał przyzwoitej uciechy w swoim czasie i sam w niej nawet brał udział, więc nauka Jego nie jest taka trudna i twarda, bylebyśmy tylko pełnić ją chcieli; bo jak mówi Pan Jezus: jarzmo moje słodkie jest i brzemię moje lekkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z cyklu pod napisem „Pieśni Maryańskie“.

CHWAŁA MARYI.

Chwała Maryi, chwała, chwała!
Niech duch wszelki śpiewa rad!
Maryi pieśń na cały świat
Obyż z ust nam wykwitała,
Jak majowy kwiat...

Chwała Maryi niechaj będzie
Przed myślami wszemi pierw,
Niechaj krew gra pieśń bez przerw,
Niech, jak lirna struna, gędzie
Każdy ciała nerw!

Chwała Maryi pieśnią brzmiącą!
Wszystko w jeden łącz się chór:
Szczęsne serce, dzwoń Jej wtór,
Szumcie łzy, rwące gorąco,
Jako strumień z gór!

Rozśpiewaliśmy się cali:
Pieśni zbożna, na cześć Jej,
Jako wiatr wiosenny, wiej!
Niech Cię wszystko, Maryo chwali,
Śpiewa ku czci Twej!

Kazimierz Lubecki.

ROZMAITOŚCI.

Biuro Patronatu kasowych spółek Raiffeisena urządza od 15 do 17 grudnia b. r. praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków zarządu spółek oszczędności i pożyczek. Na kurs ten, który się odbędzie we Lwowie, mogą być przyjęci kandydaci przedstawieni przez zarządy spółek istniejących lub przez komitety założycielskie spółek projektowanych i zgłoszonych do Biura Patronatu. Liczba uczniów na kursie jest ograniczona do 32. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, próbę zwykłego pisma wraz z oświadczeniem, że w razie przyjęcia obowiązuje się przybyć na naukę i stosować się do obowiązującej w czasie nauki instrukcyi. Kandydaci niezamożni mogą uzyskać zasiłki od Wydziału kraj. po 50 kor., o co należy prosić w podaniu o przyjęcie. Przyjęci na kurs kandydaci z miejscowości od Lwowa oddalonych mogą otrzymać zniżenie kolejowe za pośrednictwem Biura Patronatu. Podania nieostemplowane do „Biura Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“ wnosić należy najpóźniej do dnia 20 listopada b. r.

Dezerterzy żydowscy. Całemi masami uciekają żydzi z Rosyi przed wojskiem, a w ich miejsce iść muszą w sołdaty i na wojnę Polacy. Dnia 1-go b. m. przybyli do Krakowa dwaj tacy dezerterzy rosyjscy, nazwiskiem Bruner

i Rappaport, którzy w jednym banku wymienili cztery sztuki listów zastawnych rosyjskiego banku szlacheckiego. Otrzymali na te listy 1600 koron i 200 rubli, po resztę mieli się zgłosić. Ale posłane te listy banku do Warszawy, okazało się że pochodzą z kradzieży. Policya krakowska szuka tych żydowskich ptaszków.

Kurs sadownictwa odbył się w Złoczowie w dniach 17, 18 i 19 października. W kursie wzięło udział 40 uczestników, którzy przedstawiali 12 Kółek. Oprócz włościan i 2 rzemieślników uczęszczali na wykłady 1 nauczyciel, 1 major i 1 urzędnik

Socyaliści a żydzi. Niedawno co odbywał się w Krakowie kongres polskich socyalistów, na którym dokonano także nowego wyboru partyi. Do Zarządu wybrano aż **sześciu** żydów, którzy mają przodować katolikom robotnikom. Słusznie też dowódzca ich nazwał na tym kongresie socyalizm puklerzem żydowstwa.

Kurs pożarnictwa odbył się w Rzeszowie w dniach 25, 26 i 27 września. Na kurs zgłosiło się 48 uczestników, jako delegatów gmin i Kółek rolniczych.

Śmierć studenta. Stanisław Wcisło, uczeń II klasy gimn., syn adwokata z Bochni, skazany został za jakieś przekroczenie szkolne na 2 godziny kary. Tę karę tak sobie wziął do serca, że zniknął z domu. Dopiero w nocy znaleziono zwłoki jego poszarpane na torze kolejowym niedaleko Kłaju. Co się z nim stało, nie wiadomo.

Prześladowania policyjne Prusaków w Poznańskiem. Dnia 30 października odbył się wiec w Karsinie w Prusach zachodnich. Ludu na wiecu było mnóstwo. Przemawiał poseł Kulerski o nowej ustawie osadniczej. Nagle wśród mowy komisarz oświadcza, że lampy jakie przyniesiono są niedobre i żąda lamp innych. Gdy dwóch wiecowników odeszło, aby przynieść lepsze lampy, oświadczył znów, że na sali za ciemno i trzeba lepszego oświetlenia. Znowu wyszło kilku wiecowników, żeby się postarać o więcej światła. Komisarz jednak oświadczył, że to przynoszenie światła trwa za długo i wiec rozwiązał.

Jak Japończycy ukarali zdrajcę. W Tokio dnia 19 października wyżsi oficerowie marynarki wykonali karę śmierci na pewnym admirale japońskim, który za 100 tysięcy koron zdradził Rosyi tajemnicę rozkładu floty japońskiej i tem spowodował katastrofę dwóch okrętów. Wyrok śmierci wydali na niego jego koledzy. Zamknęli się z nim w jego mieszkaniu i bili go tak długo, dopóki nie skonał.

Trzęsienie ziemi wydarzyło się w Danii w Chrystyanii dnia 23 października około godziny wpół do 12 przed południem. Kilka kominów runęło, kilka jest mocno uszkodzonych. Wiadomości o trzęsieniu ziemi nadchodzą i z innych miejscowości Danii i z południowej Szwecyi.

Wędrowne kursy mleczarskie. Krajowe Biuro mleczarskie przy Wydziale krajowym, rozpocznie urządzać krótkie kursy 3 lub 4 dniowe, w wybranych na ten cel mleczarniach, i w rozmaitych okolicach. Zadanie kursów będzie pouczenie o obchodzeniu się z nabiałem, odtłuszczaniu zapomocą centryfugi, zakwaszania śmietanki; zbijaniu masła, opakowaniu, prowadzeniu rachunków i t. d. Na kurs przyjmowani będą kierownicy lub kierowniczki ręcznych mleczarń, którzy zajęci byli w mleczarni przynajmniej przez pół roku. Uczestnicy przyjmowani będą bezpłatnie.

Wydalania z Prus. Gazeta śląska „Katolik" donosi, że w ostatnim czasie wydalono znowu pewną liczbę robotników, głównie Polaków z Galicyi. Kilku przedsiębiorców, którzy tych robotników zatrudniali, pociągnięto podobno do surowych kar pieniężnych.

Związek katolickich towarzystw robotniczych na południowe Niemcy liczy obecnie 628 towarzystw a 83.000 członków. Majątek towarzystw wynosił 844.762 marek. 12 towarzystw posiada własne domy. W roku ostatnim wypłacono z kasy pośmiertnej 48.101 marek, z kasy chorych 126.066 marek. Biur ludowych ma Związek 10. Osobne kursa naukowe urządza 77 towarzystw. 38 towarzystw posiada w bibliotekach razem 51.346 tomów.

Związek katolickich towarzystw robotniczych na zachodnie Niemcy odbył 10 września w Dyseldofie kongres delegatów. Związek liczy 325 towarzystw z 26.900 członkami.

List pasterski wydał Książę Kardynał Jan Puzyna do wiernych swej dyecezyi z poleceniem, aby zbierano składkę na utrwalenie bytu Małego Seminaryum. Niezwykłej gorliwości Jego Eminencyi o chwałę Bożą i zdrowie społeczeństwa polskiego zawdzięczać należy, że przygarnął i otoczył ojcowską opieką młodzież, w której serce Pan Bóg włożył iskrę powołania do świętego stanu kapłańskiego. Gdy zwrócimy uwagę i na wartość dobrego pasterza dusz i na niebezpieczeństwa, na które młodzież jest narażona w tych czasach, to nie omieszkamy nie tylko prosić Pana Boga o pomoc do urzeczywistnienia zamiaru Księcia Kardynała, lecz także czy to składkami, czy też zapisami dobroczynnymi sami przyłożymy rękę do wielkiego, katolickiego i obywatelskiego dzieła.

O bibliotekę „Prawdy" zapytują się nasi czytelnicy, ile wyszło książeczek w tym roku. W tej sprawie tak ważnej ze względu na gruntowną oświatę, proszę przyjąć następujące wyjaśnienie: W tym roku wydaliśmy 3 książeczki: 1) **Jak się bronić przed wyzyskiem żydowskim.** 2) **Pogadanka o prawie spadkowem.** 3) **O opiece nad sierotami.**

Wysłaliśmy je prenumeratorom biblioteki „Prawdy". Kto nie otrzymał niech reklamuje czyli wrzuci do skrzynki pocztowej nieopłacony kawałek papieru, na którym ma napisać, jakiej książki nie otrzymał.

Czwarta książka drukuje się i wyszlemy ją w tym miesiącu. Jestto niezmiernie pouczająca książka o miarach, wagach, wekslach i pieniądzach zagranicznych. Dwie pod tytułem: „Św. Franciszek Seraficki" i „Mikołaj Rej" poślemy w grudniu tego roku.

Kto chce nadal prenumerować „Bibliotekę Prawdy", niech pośle z góry 1 koronę. Na kredyt nie posyłamy, gdyż potrzebujemy pieniędzy na koszta druku i przesyłki.

W roku 1905 wyjdą następujące książki:

1) Św. Paskal, opowiadania i nauki dla młodzieży.
2) Życiorys św. Eustelli.
3) O Stefanie Czarnieckim przez Dr. St. Kozłowskiego
4) O stowarzyszeniach zawodowych przez Dr. Komorowskiego.
5) O prawach i obowiązkach sąsiedzkich przez Piotra Szufnarę, sekretarza sądowego.

Kto chce nabyć jedną książeczkę, powinien posłać 20 halerzy za książeczkę i 3 halerze na przesyłkę. Kto zamawia 5 książeczek płaci 1 koronę i nie ponosi kosztów przesyłki. Zwyczajni prenumeratorzy „Prawdy" posyłają 5 koron za „Prawdę" i bibliotekę „Prawdy" na cały rok. Na przekazie trzeba wyraźnie napisać, że przeznaczają 1 koronę na bibliotekę „Prawdy".

Prosimy zjednywać nowych prenumeratorów „Prawdy" i biblioteki „Prawdy".

Także przypominamy, że łatwym sposobem można nabyć kalendarz „Prawdy". Niech utworzy się spółka po 5 lub 10 osób i niech poszlą z góry pieniądze, to otrzymają kalendarz po tak niskiej cenie, po jakiej nigdzie kalendarza nie nabędą, gdyż dajemy wtedy 20 hal. opustu na 1. kalendarzu, czyli płaci się tylko 40 halerzy za jedną sztukę, a 2 k. za 5 egzemplarzy.

Z Buda-Pesztu. Otrzymaliśmy list od robotnika Polaka, który tu przytaczamy dla nauki innych. Moi Bracia rodacy

którzy w Galicyi mieszkacie, wy nie umiecie ocenić, jak potrzebna jest oświata. Ja prosty robotnik poznałem rozmaite zwyczaje za granicą, przekonałem się, jak tu nami Polakami pogardzają. Jest przykro wyznać publicznie, że w znacznej mierze sami zawiniliśmy przez to, że nie pragniemy oświaty. My tak chętnie przesiadujemy w karczmie, skłonni jesteśmy do procesowania się, a nie lubimy uczyć się. W Prusach bracia nasi trzymają się razem, jeden drugiego zachęca do prenumerowania gazety, to też w każdym domu znajdziesz katolicką gazetę. A u nas odpowiadają, na co mi się przyda gazeta. O! jakież zaślepienie. „Ja nie jestem agentem gazet, prenumeruję tylko gazetę „Prawdę" i przekonałem się, że jest bardzo pożyteczna i że tak głęboko wkorzeniła się w moją duszę, że póki życia mego stanie, nie opuszczę ukochanej „Prawdy".

Moi bracia! Nie żałujcie kilku koron, gdy przeznaczycie kilka koron na „Prawdę", to nie zaboli was nawet tyle, co ukłucie muchy, a przekonacie się wkrótce, jakie są korzyści zdrowej oświaty.

Jedno tylko życzenie mam do Szan. Redakcyi, aby gazetę rozszerzyła, bo tak bardzo łaknę posiłku duchowego,- że zdaje mi się, iż mam go jeszcze mało. *Józef Lenik.*

Od redakcyi. Dziękuję za uznanie. Podobnych pochwał otrzymuję bardzo wiele, za które dziękuję ogólnie wszystkim przyjacielom „Prawdy", gdyż nie mogę każdemu z osobna odpisywać na słowa uznania. Pracuję dla chwały Bożej i dla dobra drogiej Ojczyzny. Dlatego pomimo przeciwności nie ustąpię, lecz pracę powiększam. Gdy jednak co rok paruset prnnumeratorów i odbiorców kalendarza nie płaci należytości, co wynosi rocznie 600 koron zaległości, to nie dziwcie się, że nie mogę rozszerzyć gazety. W tym roku rozszerzyłem ją bezpłatnym dodatkiem „Słowo Boże", ku uczczeniu jubileuszu Maryańskiego wydawanem. **Od was czytelnicy** zależy rozwój pisma i oświaty. Zjednajcie każdy jednego **uczciwego** prenumeratora, a gazetę rozszerzę i cenę zmniejszę. *X. Gołba.*

Kółko Kontuszowe w Krakowie odbędzie poufne zgromadzenie 13 bm. o godz. 3 popołudniu przy ul. św. Tomasza l. 37 z następującym porządkiem: 1) Odczytanie listy członków. 2) Sprawozdanie z rozwoju towarzystwa. 3) Wręczenie kart legitymacyjnych członkom. Zaproszenia wydaje się przy ul. Dlugiej 38. Dnia 14 bm. urządza Kółko nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Ojczyzny, w kościele OO. Franciszkanów o godz. 9 rano — na które wszystkie stowarzyszenia katolickie i Cechy zaprasza.

Własność zużytego biletu kolejowego. Sąd w Bernie morawskiem rozstrzygnął ciekawą sprawę. Jeden z kupców czeskich, podróżujący po Morawie, przybył do Morawskiej Ostrawy i przy wysiadaniu nie chciał portyerowi na peronie oddać biletu jazdy kolejowej.

Wezwany naczelnik stacyi oświadczył mu, że służba kolejowa ma obowiązek żądania zwrotu tych biletów, a gdy kupiec nie chciał nijak spełnić tego żądania, zarząd kolejowy wystąpił przeciw niemu ze skargą.

Podczas rozprawy obwiniony powołał się na to, że regulamin kolejowy nie zawiera przepisu, nakazującego zwrot biletów, że karta kolejowa nawet po odbytej drodze jest podróżnemu potrzebna, ponieważ jest to niejako pokwitowanie za zapłaconą kwotę; dalej, że może karta kolejowa być potrzebna dla stwierdzenia co do kosztów podróży w razie jej powtórzenia; że dla jego pracodawcy karta kolejowa stanowi kontrolę, iż on rzeczywiście tę jazdę odbył; że może służyć w danym razie przed sądem za wykaz, że w tym a tym czasie był w podróży w pociągu kolejowym; wreszcie, w razie jakiegoś wypadku podczas podróży, za legitymacyę, że tym pociągiem jechał.

Sędzia uznał słuszność tych wywodów i obwinionego uwolnił, wychodząc ze stanowiska, że oddawanie biletu nie jest potrzebne i skazał zarząd kolei na koszta procesu w kwocie 14 koron.

Próba uczciwości. Znany bogacz amerykański Morgan, założył się niedawno z jednym ze swych przyjaciół, że dowiedzie, iż niema w Nowym Jorku nawet pięciu na stu ludzi uczciwych. Celem dowiedzenia szłuszności swej opinii, Morgan kupił sto małych portmonetek, włożył do każdej z nich po 5 dolarów i adres osoby, do której miał rzekomo należeć woreczek. Portmonetki te Morgan porozrzucał sam niby nieumyślnie w teatrach, klubach, wagonach, dworcach kolejowych i t. p. Z liczby 100 portmonetek zaledwie 4 zostały odesłane pod wskazanym adresem. Morgan mógł tryumfować, zakład był wygrany.

C. k. Dyrekcya kolei Państwowych w Krakowie ogłasza następujący wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1. października 1904, a mianowicie;

Odjazd 1·30 popoł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1·47 popoł. pociąg mięszany Nr. 461 z Podgórza-Płoszowa do Wieliczki.

Odjazd 1·45 popoł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

Odjazd 2·49 popoł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sacza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatynia; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa do Ickau.

Odjazd 6·15 wieczor. pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa, 6·25 wieczorem pociąg osobowy Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

Odjazd 7·40 wieczorem pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa, 7·57 wieczorem pociąg mięszany Nr. 465 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.

Odjazd 7·55 wieczorem pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa (8·10 wieczor. pociąg osobowy Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8·17 pociąg osobowy Nr. 1016 z Podgórza przystanku) na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszow, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; Kalwaryi do Wądowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja.

Odjazd 8·05 wieczorem pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

Odjazd 8·38 wieczor. pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa do Ickan; połączenia w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Budapesztu, Konstancyi, a stąd w czwartki i niedzielę do Konstanypola.

Odjarzd 9·00 wieczor. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9·10 pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujoni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

Odjazd 10·55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa, 11·05 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Noweg Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do

Czernowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopczyniec.

Odjazd 11·40 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 z Krakowa (11·54 w nocy pociąg osobowy Nr. 1022 z Podgórza Płaszowa, 12·00 w nocy pociąg osobowy Nr. 1022 z Podgórza przystanku) do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

A. Kordaszewski. Prenumerata wyrównana do końca 1904, kalendarz zapłacony.

X. Kuropatwa. Otrzymaliśmy 5 kor. Za r. 1904 policzyliśmy 4 kor. — pozostała na r. 1905 jedna korona.

Jan Cichoń. 4 kor. 69 hal. otrzymaliśmy. Kalendarz poszlemy z końcem listopada do Okleśni.

W. Paszczyk. Z 3 koron, 2·60 policzyliśmy za Bibliotekę do końca 1904, resztę na „Prawdę“.

J. Panek. Obraz Niepokalanej w naszym kalendarzu na r. 1905 jest zupełnie czysty, tylko go trzeba zwilżoną szmatą z bibuły oczyścić.

X. Fr. L. Nie ma osobnego zbioru ustaw odnoszących się do zamykania sklepów i szynków w niedziele i święta. Możnaby atoli sprowadzić wyciąg z większego zbioru za pośrednictwem „Sarmacyi“ w Krakowie ul. Szewska. Za przesyłkę dzięki!

Czytelnia w Marcyporębie. Rok 1904 nie zapłacony.

Kalendarz kościelny.

13. **Niedziela 25 po S.**, Stanisława Kostki. — 14. Poniedziałek, Jozafata. — 15. Wtorek, Leopolda. — 16. Środa, Edmunda biskupa. — 17. Czwartek, Salomei królowej. — 18. Piątek, Romana. — 19. Sobota, Elżbiety.

Kalendarz „Prawdy“ na rok 1905

razem z dużym obrazkiem Najśw. Maryi Panny i kalendarzykiem ściennym kosztuje:

1 egz. z przesyłką dla prenumeratorów Prawdy 50 hal.
1 „ „ „ „ nieprenumerujących „ 70 „

Kto zamawia 5 egzemplarzy najmniej i posyła pieniądze z góry, ten płaci 1 sztukę po 40 hal.

Kto zamawia najmniej 5 egz., a bierze na kredyt, płaci za sztukę po 45 hal.

Na kredyt dajemy tylko znajomym.

Prenumeratorzy „Prawdy“, zamawiający kalendarz i płacący z góry, otrzymują jeszcze trzeci dodatek, to jest obraz Królowej Korony Polskiej.

O GRÓB ZBAWICIELA,

znakomita religijna powieść, 50 zeszytów albo 1192 stron druku obejmująca, jest do nabycia w redakcyi „Prawdy“ za **5 koron 88 hal.** z przesyłką.

Ci, co początkowe zeszyty otrzymali, niech poszlą pieniądze na resztę. Bardzo to piękne czytanie na długie wieczory zimowe.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.